EDWARD SOCZEWIŃSKI

ur. 1928; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	rodzina Kołodziejów, przestępczość, Majdanek

Rodzina Kołodziejów

[Pamiętam] Kołodziejów, którzy mieli taki dość duży parterowy dom, duże podwórko i mieli stajnie, i mieli konia, i furę, ale nie mieli żadnego pola. To było pięciu braci Kołodziejów i jedna siostra. Jeden z nich zginął w jakiejś bójce, przed wojną jeszcze. A ci czterej, to mieli taki zwyczaj, że jak były żniwa, to oni w nocy jeździli tą furą na pola. Zbierali snopy z cudzych pól, przywozili do siebie i młócili. Ziarno wozili do młyna, czy do wiatraka i mieli mąkę. Tak że zaopatrywali się na dłuższy czas w zapasy żywności. Z tym, że to później się źle skończyło, bo Niemcy od policji zdobyli wykazy wszystkich kryminalistów. A do nich po prostu policja bała się wchodzić. Bo to było czterech braci awanturników. Tak że bali się wchodzić do nich na podwórko. A Niemcy po prostu zgarnęli ich wszystkich. Trzech rozstrzelali od razu na podstawie ich dokumentacji, że to są złodzieje, bandyci. No to ich po prostu rozstrzelali, a najmłodszego puścili. Ale potem tego najmłodszego też zabrali i też go zabili. Tak że została siostra tylko w tym domu. Zresztą też nieciekawa osoba, bo to była później prostytutka, którą odwiedzali własowcy, ci rosyjscy żołnierze w służbie niemieckiej. Tak że nawet znałem jej syna. Strzelałem z procy, umiałem robić proce, więc on do mnie przyszedł, że chce, żeby mu dać procę. I przyniósł mi wieczne pióro. Prawdopodobnie wieczne pióro z Majdanka, które ktoś z tych Ukraińców tak zwanych przyniósł jego matce. To było piękne pióro, szwajcarskie - Mont Blanc, ze złotą stalówką. Tak że ja tym piórem robiłem notatki przez całą szkołę średnią i potem przez. uniwersytet. To pióro mam do tej pory. Tam jest ciekawa rzecz, bo tam jest nazwisko na tym piórze. Jest napisane Minna Polnof. I jestem ciekawy, czy to jest po prostu odmiana pióra, czy to jest nazwisko właścicielki tego wiecznego pióra. Prawie na pewno pochodzi z Majdanka. A innym razem za drugą procę, to mi dał z kolei złoty zegarek damski. Tylko zepsuty.

Data i miejsce nagrania	2008-10-06, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"